

„Mowa wewnętrzna” ks. Jana Sochońia – relacja ze spotkania z Autorem [FOTO]

W ostatnich dniach Adwentu w siedzibie Teologii Politycznej o swojej najbardziej osobistej książce opowiadał ksiądz profesor Jan Sochoń, teolog, filozof i poeta. Spotkanie poświęcone „Mowie wewnętrznej” przerodziło się w spotkanie z żywym poetyckim słowem w jego głębokim teologicznym wymiarze

Tytuł „Mowa wewnętrzna” zainspirował moderującego dyskusję Jakuba Pydę, aby spytać o podmiot zapisków, które złożyły się na tę książkę. Ksiądz profesor w odpowiedzi podzielił się z uczestnikami spotkania wyznaniem, że nie spodziewał się nigdy wydania tych materiałów. Na tom złożyły się zapiski z prowadzonego przez księdza od czasów matury dziennika, notatki codzienne i rozmowy z ludźmi, z których skomponowany został znaczący układ rozdziałów, opowiadających na różne sposoby o tym, co najważniejsze – o rzeczach niewypowiedzianych – miłości do ludzi i Boga, o których można, zdaniem księdza, mówić tylko językiem osobistego doświadczenia. Podkreślił, że można odnaleźć w tej książce język Pieśni nad Pieśniami, ponieważ nikt z nas nie potrafi bezpośrednio wyrazić swojej relacji z Bogiem, który jest przed nami ukryty w swojej prawdziwej postaci. W „Mowie wewnętrznej” nieustannie przejawia się językowa walka, dążąca do wyrażenia tych ważnych, lecz trudno uchwytnych spraw. „Sam termin mowy wewnętrznej zaczerpnąłem z pism św. Augustyna”

– akcentował autor. Chciałby, aby w tej książce czytelnicy odnajdywali ułamki siebie. Aby przy całej różnorodności, jaka cechuje ludzi, okazało się, że wiele nas łączy.

*Ksiądz Sochoń podkreślał, że
wyjątkowość chrześcijaństwa
bierze się z łączenia w nim
perspektywy intelektualnej z
perspektywą miłości*

„Mowa wewnętrzna”
to *de facto* proza
poetycka, co otwiera
szereg perspektyw
interpretacyjnych i
wymiarów lektury.
Ma ona między
innymi kształt

filozoficzno-religijny – wiele fragmentów tej książki to próby
zrozumienia słów Jezusa z Ewangelii, doświadczenia ich głębi.

Jakub Pyda zapytał także Andrzeja Ferencę, czy sceny z życia
duchowego opisane w książce można rozumieć jako inscenizacje
teatralne. Zdaniem Ferencę w „Mowie wewnętrznej” nie chodzi o efekt
teatralności. Są to autentyczne duchowe notatki, które spełniają rolę
pamiętnika duchowego, są gorące; czuć w nich, że są zapisem chwili.
Taką formułę twórczą jego zdaniem autor przyjął świadomie. Zacytował
też fragment książki, który mówi o doświadczeniu jedności i
uniwersalności wewnętrznej perspektywy.

Wybrzmiały również słowa Ernesta Brylla: „Oto znany mi od lat Jan
Sochoń – przyjaciel, poeta, szanowany filozof i teolog – wydaje mi się
jeszcze bardziej intrygujący i bliższy mnie samemu. Dawniej trochę

wycofany, nieśmiały — opowiada teraz o wszystkim, co dla niego ważne. Robi to tak bezpośrednio, że nie wiem czy ta książka jest złożona ze wspomnień, przemyśleń, czy też z wierszy...”.

„Mowa wewnętrzna” to de facto proza poetycka otwierająca szereg perspektyw interpretacyjnych i wymiarów lektury

Ksiądz profesor wielokrotnie powtarzał, że trudno jest mówić o takiej książce jak ta, ponieważ nie ma metodycznego porządku, nie jest

dziełem z góry zaplanowanym. Na początku spodziewał się, że czytelnik będzie mógł otworzyć ten tom w dowolnym miejscu, ale ostatecznie dokładnie zaplanował jej układ, ponieważ książka nie dotyczy spraw błażych. „Jej tematem są naprawdę intymne sprawy życia i ludzi, których kocham, a bez miłości życie nie ma sensu” — mówił. Patronem tej książki jest święty Augustyn, który musiał wiele wycierpieć zanim pojął, że Bóg jest jego drogą. „Ale nie wystarczy poznać prawdy, trzeba ją jeszcze ukochać” — przekonywał.

Ksiądz Sochoń bardzo czule mówił o życiu. Podkreślał, że wyjątkowość chrześcijaństwa bierze się z łączenia w nim perspektywy intelektualnej z perspektywą miłości i w tę relację wpisał swoją książkę. Nazwał też poezję jednym z najbardziej nietypowych rodzajów działalności duszpasterskiej. Spotkanie stało się żywym dowodem na to, że ze strony księdza nie były to tylko piękne słowa. Niejako na marginesie rozmowy o książce zastanawiał się nad naszym zrozumieniem ontycznego wymiaru miłości i sensu życia doczesnego. Nazwał je niezasłużonym darem, który trzeba — i świadczy to o godności

człowieka — tak wykorzystywać, aby dzięki nam życie innych stawało się lepsze. Zwłaszcza w tym szczególnym czasie oczekiwania na przyjście Zbawiciela mamy pamiętać, że nie tylko o dobre uczynki chodzi: osoba wierząca jest osobą liturgiczną — w liturgii oddaje Bogu chwałę, przyjmuje święte sakramenty i kontempluje Bożą miłość — i są to trzy warunki dobrego przygotowania do przeżywania tajemnicy Świąt Bożego Narodzenia.

Natalia Szerszeń i Aleksandra Musiałowicz

Dzięki uprzejmości serwisu Blogpress wkrótce udostępnimy zapis wideo spotkania.

Kup książkę ks. Jana Sochonia w księgarni Teologii Politycznej

Foto: Danuta Matloch/Mikołaj Marczak